

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 11/2024 • 1-15 CZERWCA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Jolanta Gruszka, zastępca prezesa zarządu JSW SA ds. handlu: - Sektor stali w skali światowej jeszcze długo będzie oparty na węglu.



S. 6

w Numerze

Niebezpiecznie było, jest i będzie



Wyższy Urząd Górniczy.

STRONA 3

Nowe Centrum Kompetencji na Politechnice Śląskiej

Partnerstwo nauki i przemysłu w zakresie bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

STRONA 4

Ograniczyć skutki wzrostu cen



Sejm przyjął ustawę ws. bonu energetycznego dla gospodarstw domowych.

STRONA 5

Minimalna strata

Pierwszy kwartał w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

STRONA 7

Zielona architektura

Przyjazne dla środowiska materiały i energooszczędne projekty.

STRONA 8

Jeep Avenger zyskał napęd 4x4



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

KATOWICE. Zespół Trójstronny

Trzy tematy

Ponad trzy godziny trwały przeprowadzone 24 maja obrady Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników. W tym czasie poruszono kwestie dotyczące notyfikacji umowy społecznej dla górnictwa, rozporządzenia metanowe w kontekście Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz projektu rozporządzenia dotyczące jakości paliw stałych, który został przygotowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. W czasie obrad, które odbyły się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Marzena Czarnecka, ministra przemysłu, poinformowała, że prace nad wnioskiem notyfikacyjnym są intensywnie prowadzone, a wybrana kancelaria wprowadza konieczne zmiany, by wniosek został zaakceptowany w Komisji Europejskiej. Jeszcze nie wiadomo, kiedy proces ten zostanie sfinalizowany. Trzeba też uwzględnić fakt, że już niebawem, bo w czerwcu, odbędą się eurowybory. W czasie spotkania sporo czasu poświęcono także kwestii rozporządzenia metanowego w kontekście Jastrzębskiej Spółki Węglowej, do której należą kopalnie wydobywające węgiel koksowy i będące silnie metanowe. Obecne regulacje odnoszą się do kopalń węgla energetycznego i mówią o limitach emisji metanu na poziomie 5 ton na 1 tys. ton węgla od 2027 roku (pierwotnie było to pół tony) oraz 3 ton na 1 tys. ton węgla od 2031 roku. Próg ten stosuje się w stosunku do operatora, jeżeli jeden podmiot zarządza kilkoma kopalniami. Jak już wcześniej mówiono, dla JSW potrzebne będą w przyszłości limity emisji metanu wyższe od tych zawartych w unijnym rozporządzeniu. To w czasie obrad podkreślali związkowcy. Apelowali także, że konieczne jest już rozpoczęcie rozmów na ten temat. Podniesiono również sprawę projektu rozporządzenia, które wyszło z resortu klimatu i środowiska. Swoje uwagi do niego zgłosiło już Ministerstwo Przemysłu, a także strona społeczna. Związkowcy podkreślali, że zagraża ono kopalniom, a jego zapisy preferują importowany węgiel.



ARCHIWUM



FELIETON

Wygraliśmy z końskim łajnem

Coraz bliżej wybory do europarlamentu. Coraz więcej emocji wokół Europejskiego Zielonego Ładu. Czyje argumenty przeważą? Nie wiadomo.

Wiele zależy od frekwencji w lokalach wyborczych i od tego, który elektorat będzie bardziej zmobilizowany. Prawica, która straciła władzę w Polsce, chce zdobyć jak największą liczbę głosów, żeby na szczęblu unijnym walczyć między innymi z Europejskim Zielonym Ładem, bo on doprowadzi do upadku cywilizacji europejskiej. Partie tworzące aktualną koalicję rządzącą obiecują, że wystarczy trochę urealnić część zapisów polityki klimatycznej i wszystko będzie OK. W lepszej sytuacji są ci, którzy nas straszą, bo strach ma wielkie oczy i bardzo łatwo go wywołać.

Klasycznym przykładem niech będzie problem transportu końskiego z przełomu XIX i XX wieku. Najwybitniejsi urbaniści i inżynierzy przepowiadali katastrofę w największych metropoliach ówczesnej nowoczesnej Europy i USA.

Miasta rozwijały się szybko, ulice były pokryte końskimi odchodami, które wysychały, a wiatr unosił części lotne. Łajno było siedliskiem robactwa i chorobotwórczych bakterii, które roznosiły szczury.

Zdaniem autorów raportów medycznych tylko w Nowym Jorku z powodu chorób wywołanych przez końskie zanieczyszczenia umierało rocznie około 20 tys. osób. Dziennikarz angielskiego The Times w 1894 roku przewidywał, że koński nawóz w połowie XX wieku będzie sięgał drugiego piętra londyńskich budynków.

Wydawało się, że zaprzęgi konne zniszczą centra cywilizacji. Cywilizacja wymyśliła transport, który nie wydała łajna. Na początku nikt nie dawał tym pomysłom szans na powodzenie.

Pozostaje nam wiara, że tak jak cywilizacja poradziła sobie z problemem końskiego łajna, tak samo poradzi sobie z problemem gazów cieplarnianych. Szybciej, niż się tego spodziewamy. **NOR**



FELIETON

Rację mamy tylko my

Zaczął się od przytoczenia opinii naukowca uważającego, że wpływ ludzi na zmiany klimatyczne jest ograniczony. Te bowiem są cykliczne, choć nie potrafimy tych cykli sprecyzować. Naukowiec jest profesorem (dr hab.) geologii, patrzącym na planetę z perspektywy milionów, a nie tylko ostatnich stu kilkudziesięciu tysięcy lat.

Tu polecić można książkę Petera Brannena „Końce świata”. Na podstawie badania warstw geologicznych autor (znowu geolog) wskazuje, że przynajmniej kilka razy Ziemia przechodziła okresy, w których życie niemal całkowicie zniknęło z jej powierzchni, a potem odradzało się, acz w formie zupełnie innej niż poprzednia.

Stosunkowo najdłużej, przez sto kilkadziesiąt milionów lat, trwały dinozaury, choć i one padły 65 mln lat temu. Może więc i teraz zbliżamy się do końca kolejnej epoki, przy czym nie wiadomo, czy to początek okresu zlodowacenia, czy przyspieszone działaniem ludzkim rozpoczęcie ery przegrzania globu. Ocenia to za kilka milionów lat ci, którzy będą badali przeszłość planety. Jeżeli oczywiście takowi będą.

Bieżący zaś kłopot w tym, że podobne publikacje uderzają w kolosalne środki zainwestowane w zmienianie technologii opartych na paliwach kopalnych na jakieś inne. Jakies, bo na razie wszyscy wiedzą, czego chcą, tylko nie wiedzą, jak to osiągnąć. Ani nawet czy słuszne działania dla czystej energii i czystszej Ziemi dadzą obiecane przez proroków efekty klimatyczne.

Ci ostatni ze swoich haseł uczynili zresztą dogmat w niczym nie gorszy od teorii mówiącej o Słońcu krążącym wraz z planetami i resztą kosmosu wokół Ziemi będącej centrum Wszechświata.

Oczywiście jest też różnica. Kilkaset lat temu za głoszenie heliocentryzmu można było nawet trafić na stos. Obecnie tylko redaktorzy kilku portali internetowych bili się w piersi za opublikowanie poglądów niezgodnych z oficjalną „zieloną” linią. **ZBIGNIEW KORWIN**



FELIETON

Przemysłowy zamiast zielonego

Europejski Zielony Ład nie może doprowadzić do utraty przez Europę dotychczasowej pozycji w gospodarce globalnej. W unijnej debacie coraz częściej dyskutuje się o wzmocnieniu europejskiego przemysłu i jego konkurencyjności.

Polityka klimatyczna tak, ale połączona z dbałością o przemysł i o poziom życia obywateli – to morały płynące z Europejskiego Szczytu Przemysłowego w Antwerpii. Ponad tysiąc organizacji z wielu sektorów gospodarki podpisało deklarację w sprawie Europejskiego Ładu Przemysłowego. Wzywają w niej rządy państw członkowskich, następnie Komisję Europejską i Parlament Europejski do podjęcia zdecydowanych kroków w kierunku konkurencyjności, inwestycji, innowacji i wzmocnienia niezależności gospodarczej UE. Dokument ten stawia Europejski Ład Przemysłowy w centrum nowej strategii Europy na lata 2024–2029.

Sygnatariusze apelują o ujednoczenie i uproszczenie przepisów regulacyjnych, o to, by Komisja Europejska skoncentrowała się na inicjatywach promujących dostęp do energii odnawialnej i jądrowej, która będzie zarówno przystępna cenowo, jak i niskoemisyjna.

Od wielu miesięcy można zaobserwować w oficjalnych wystąpieniach najważniejszych polityków unijnych złagodzenie tonu wystąpień na temat polityki klimatycznej i założeń Europejskiego Zielonego Ładu. To efekt między innymi masowych protestów rolników, sytuacji wewnętrznej w krajach unijnych i rosnącego zagrożenia ze strony Rosji. Trudno sobie na przykład wyobrazić zwiększenie produkcji militarnej przy jednoczesnym rygorystycznym przestrzeganiu polityki zawartej w Europejskim Zielonym Ładzie. Dlatego nie byłoby zaskoczenia, gdyby po eurowyborach nowa Komisja Europejska po cichu zastąpiła zielony ład Europejskim Ładem Przemysłowym. Na razie przejściowo, na czas realnego zagrożenia ze strony Rosji. Europejski Ład Przemysłowy brzmi lepiej. **HK**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

PREZESEM AGENCJI ROZWOJU PRZEMYSŁU ZOSTAŁ W POŁOWIE MAJA WIELOLETNI WICEPREZES REGIONALNEJ IZBY GOSPODARCZEJ W KATOWICACH MICHAŁ DĄBROWSKI. Nowy szef ARP w przeszłości pełnił między innymi funkcje wiceprzewodniczącego rady nadzorczej Przedsiębiorstwa Budowy Szybów oraz wiceprezesa ds. strategii i rozwoju w Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych (gdzie odpowiadał między innymi za ekspansję polskich firm na rynki międzynarodowe, tworząc misje gospodarcze, w tym firm sektora górniczego na rynek indyjski). W przeszłości był też pełnomocnikiem zarządu ds. projektów strategicznych i public affairs w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

20 MAJA ODZNACZENIA PAŃSTWOWE, NADANE PRZEZ PREZYDENTA RP, odebrali w Katowicach ratownicy z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego zasłużeni w ratowaniu życia ludzkiego (między innymi zaangażowani w akcje po zdarzeniach w kopalniach Pniówek i Bielszowice), a także pracownicy Spółki Restrukturyzacji Kopalń oraz Taurona – za zasługi w pracy.

POLSCY PRODUCENCI WYDOBYLI W MARCU TEGO ROKU 3,590 MLN TON WĘGLA, A SPRZEDALI 3,326 MLN TON – wynika z najnowszych informacji Agencji Rozwoju Przemysłu (miesiąc wcześniej wydobycie wyniosło 3,716 mln ton,

a sprzedaż miała praktycznie identyczną wartość). Wzrosły zapasy – z 4,701 mln ton w lutym br. do 4,920 mln ton w marcu. Stan zatrudnienia w sektorze na koniec marca 2024 roku wyniósł 75,9 tys. osób.

KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALN DO ENERGETYKI W MARCU 2024 ROKU POTANIAŁ WOBEC LUTEGO O 0,8 PROC., do wartości 481,76 złotych za tonę, a węgiel dla ciepłownictwa zdrożał o 1,9 proc., do 618,75 złotych za tonę – wynika z indeksów cenowych Agencji Rozwoju Przemysłu. Rok do roku węgiel dla energetyki był tańszy o 29,9 proc., a węgiel dla ciepłownictwa – o 42,2 proc. W zachodnioeuropejskich portach w końcu marca br. węgiel energetyczny był o 22,2 proc. tańszy niż rok wcześniej – ceny te utrzymują się od września 2023 roku.

MINISTRA PRZEMYSŁU MARZENA CZARNECKA SPOTKAŁA SIĘ 21 MAJA Z WICEPRZEWODNICZĄCĄ KOMISJI EUROPEJSKIEJ ODPOWIEDZIALNĄ ZA SPRAWY CYFRYZACJI I KONKURENCJI MARGRETHE VESTAGER. Rozmowy dotyczyły notyfikacji umowy społecznej dla górnictwa węgla kamiennego i transformacji energetycznej. Kwestia notyfikacji umowy była też jednym z przedmiotów obrad Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników 24 maja. Tam poruszono również kwestie aktualnej sytuacji branży oraz potencjalnych skutków dla niej zmian

prawnych wprowadzanych na poziomie krajowym oraz europejskim.

NA REALIZACJĘ RZĄDOWEGO PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM TRAFI DO 2029 ROKU MIĘDZY INNYMI 710 MLN ZŁOTYCH Z PROGRAMU FENIKS – poinformował prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Mateusz Pindel (inne źródła finansowania programu to na przykład Krajowy Plan Odbudowy czy pożyczka z Banku Światowego). Pindel zapewnił, że płatności z programu odbywają się na bieżąco. Dotąd do katowickiego funduszu w ramach Czystego Powietrza wpłynęło ponad 122 tys. wniosków na kwotę 3 mld złotych, z czego wypłacono już beneficjentom blisko 1,3 mld.

W POŁOWIE BR. FORTUM ZAMIERZA OTWORZYĆ BUDOWANĄ OBECNIE W ZAWIERCIU BUDOWĘ INSTALACJI DO PRODUKCJI Z ODPADÓW PALIWA ALTERNATYWNEGO RDF (REFUSE-DERIVED FUEL). Wartość tej inwestycji to około 35 mln złotych. Wytwarzany w Zawierciu RDF trafi do elektrociepłowni Fortum w Zabrze, umożliwiającej jego współpalanie. W minionym sezonie grzewczym EC Zabrze, która zaopatruje w ciepło Zabrze i Bytom, zużyła około 65 tys. ton węgla (około 1,2 tys. wagonów) i 90 tys. ton paliwa RDF (około 4,5 tys. ciężarówek).

Wyższy Urząd Górniczy

Niebezpiecznie było, jest i będzie

Wyższy Urząd Górniczy podsumował stan bezpieczeństwa w polskich kopalniach. W ciągu minionych pięciu lat najpierw liczba wypadków malała, lecz ostatnio szybko wzrosła. Jak podkreśla WUG, nadal w wielu przypadkach zdarzenia i wypadki to wynik nieprzestrzegania często podstawowych zasad i przepisów bhp.

Bezpiecznie już było – takie wnioski można wyciągnąć po lekturze najnowszego opracowania Wyższego Urzędu Górniczego na temat bezpieczeństwa w polskich kopalniach. W ciągu ostatnich pięciu lat w szeroko rozumianym polskim górnictwie, w latach 2019–2023, doszło do 10 730 wypadków – w tym są 104 wypadki śmiertelne i 53 wypadki ciężkie. W najbardziej niebezpiecznej części, czyli w górnictwie węgla kamiennego, w 2019 roku doszło do 1899 wypadków, w 2020 – do 1674, rok później – do 1773, a w 2022 roku – do 1826. Najgorszy w tym pięcioletnim okresie był rok miniony – przyniósł 1907 wypadków.

SMUTNY ROK 2022

Śmiertelność w górnictwie węgla kamiennego oznacza: 16 ofiar w 2019 roku, dziewięć w 2020, dziewięć w 2021, aż 29 ofiar w 2022 roku oraz 10 w roku minionym. Na ten smutny wynik w 2022 roku wpływ miały dwie fatalne w skutkach katastrofy w kopalniach Pniówek i Borynia-Zofiówka należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, które przyniosły łącznie 26 ofiar śmiertelnych. Ale już w 2023 roku w górnictwie odnotowano spadek liczby wypadków śmiertelnych i ciężkich.

ZŁA ORGANIZACJA I NADZÓR

WUG wytyka: niewłaściwą organizację pracy, stosowanie i tolerowanie niewłaściwych metod pracy oraz brak nadzoru i kontroli

Jak informuje WUG, w minionym roku, wśród 11 wypadków zbiorowych w górnictwie, odnotowano trzy zdarzenia związane z rozerwaniem urządzeń lub instalacji będących pod ciśnieniem. Chodzi o próbę demontażu zapieczonogo dwuczłonowego wału napędowego z użyciem palnika acetylenowego, gdy w czasie podgrzewania doszło do rozsadzenia wału – efektem było dwóch uszkodzonych, w tym jeden z ciężkimi obrażeniami ciała. Kolejny przypadek to rozszczelnienie rurociągu sprężonego powietrza i dwóch uszkodzonych, a także niekontrolowany wpływ mieszaniny podsadzkiowej oraz dynamiczne przemieszczenie sześciometrowego odcinka rurociągu, którym zostali uderzeni pracownicy, czego efektem były cztery ofiary śmiertelne i dwie osoby z obrażeniami.

Jak czytamy w opracowaniu WUG: „Niepokojący jest wzrost liczby wypadków śmiertelnych i ciężkich, których główną przyczyną zaistnienia był czynnik organizacyjny, rozumiany jako niewłaściwa organizacja pracy, stosowanie i tolerowanie niewłaściwych metod pracy oraz brak nadzoru i kontroli wykonywanej pracy. Tym samym konieczna jest dalsza poprawa stanu bezpieczeństwa



Niepokojący jest wzrost liczby wypadków śmiertelnych i ciężkich, których główną przyczyną zaistnienia był czynnik organizacyjny, rozumiany jako niewłaściwa organizacja pracy, stosowanie i tolerowanie niewłaściwych metod pracy oraz brak nadzoru i kontroli wykonywanej pracy

w zakresie prawidłowej organizacji pracy oraz nadzoru nad pracownikami polegająca między innymi na rygorystycznym egzekwowaniu ustaleń projektów technicznych i technologii prowadzenia robót oraz kontroli pracowników podczas wykonywania prac w celu eliminowania ryzykownych zachowań”.

PROZAICZNE PRZYCZYNY

Zdaniem urzędników głównymi przyczynami wypadków w 2023 roku były tak prozaiczne kwestie jak potknięcie, poślizgnięcie lub przewrócenie się osób (33,5 proc.), ale też spadnięcie, stoczenie, osunięcie się mas i brył skalnych, opad skał ze stropu i ociosu lub zawał (16,9 proc); uderzenie narzędziami pracy oraz o inne przedmioty (16,7 proc.) oraz upadek, stoczenie, osunięcie się przedmiotów lub materiałów (11 proc.). Zdaniem WUG „analiza przyczyn i okoliczności wypadków oraz niebezpiecznych zdarzeń zaistniałych w 2023 roku wykazuje, że nadal w wielu przypadkach zdarzenia i wypadki zaistniały z powodu nieprzestrzegania często podstawowych zasad i przepisów bhp”. Najwyższy wskaźnik wypadkowości na tysiąc osób zatrudnionych w latach 2019–2023 zarejestrowano w PGG SA – Oddział KWK Ruda (42,1), natomiast najniższy w JSW – w kopalni Knurów-Szczygłowie (8,5).

WINNY METAN TĄPANIA

Jak podkreśla WUG, duże znaczenie dla stanu bezpieczeństwa w polskim górnictwie podziemnym mają trudne warunki geologiczno-górniczne oraz występowanie zagrożeń naturalnych. Najbardziej niebezpieczne są zdarzenia związane z zagrożeniem metanowym oraz tąpnięciami – następują bowiem błyskawicznie i w sposób niekontrolowany.

W kopalniach węgla kamiennego w 2023 roku wystąpiło jedno tąpnięcie – 5 sierpnia w kopalni Ruda w Rudzie Śląskiej – Ruch Bielszowice (Polska Grupa Górnicza), w rezultacie zginęła jedna osoba, a pięć odniosło obrażenia. W tym

wypadków: w Ruchu Halemba i kopalni Sośnica.

OSTROŻNIE Z MASZYNAMI

W 2023 roku w górnictwie węglowym miały ponadto miejsce dwa wypadki śmiertelne związane z opadem skał ze stropu i ociosów, a także sześć wypadków śmiertelnych, które – w ocenie WUG – były następstwem niewłaściwej eksploatacji maszyn i urządzeń. Jak tłumaczy nadzór górniczy, głównymi przyczynami wypadków było między innymi przebywanie pracowników w miejscu niebezpiecznym, eksploatacja maszyn i urządzeń w złym stanie technicznym lub niezgodnie z instrukcją obsługi lub wykonywanie napraw niezgodnie z technologią lub podczas ich pracy oraz wykorzystywanie maszyn i urządzeń niezgodnie z ich przeznaczeniem.

WSTRZYMANIE RUCHU

Pracownicy inspekcyjno-techniczni urzędów górniczych w 2023 roku wykonali łącznie 16 077 dniówek roboczych – między innymi w ramach rozpoznania i zwalczania zagrożeń w zakładach górniczych. Kontrolom podlegały wszystkie kopalnie wydobywające węgiel kamienny, a jest ich 19, które prowadzą działalność w 30 ruchach. Podczas kontroli oraz oględzin miejsc niebezpiecznych w kopalniach węgla kamiennego wstrzymano w 432 przypadkach – w całości lub części – ruch zakładu górniczego. Najczęstszą przyczyną był nieprawidłowy stan urządzeń energomechanicznych.

TOMASZ LINDNER

M I G A W K A



Rajd naukowo-sportowy w Budryku

W JSW SA KWK Budryk 25 maja odbył się rodzinny rajd naukowo-sportowy. Wzięło w nim udział około 800 osób, w tym ponad 200 dzieci. Rekreacyjna impreza dla pracowników kopalni i ich rodzin była połączona z pokazami popularyzującymi naukę, ekologiczną żywność i zdrowy tryb życia. Partnerem wydarzenia był między innymi Uniwersytet Śląski.

JSW

Partnerstwo nauki i przemysłu w zakresie bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego

Nowe Centrum Kompetencji na Politechnice Śląskiej

Politechnika Śląska w Gliwicach, we współpracy z Instytutem Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk oraz przy udziale firm: JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. oraz JSW IT Systems, rozpoczyna prace nad przełomową inicjatywą – utworzenia Centrum Kompetencji w Zakresie Bezpieczeństwa, Analityki Operacyjnej i Zarządzania Sytuacjami Niebezpiecznymi w Przemysle.

Projekt ten ma na celu zmianę podejścia do bezpieczeństwa w przemyśle, ale także otwarcie nowych perspektyw dla pracodawców, kadry naukowej i studentów.

INNOWACYJNA WSPÓŁPRACA DLA PRZEMYSŁU PRZYSZŁOŚCI

Niedawne dołączenie, na mocy listu intencyjnego, JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. do inicjatywy Politechniki Śląskiej zaowocowało nowym podejściem polegającym na koncepcji opracowania kompletnego studium wykonalności tego ambitnego projektu. Odbłyło się już kilka spotkań konsultacyjnych, podczas których eksperci wymieniali się pomysłami i starannie dopracowywali merytoryczną zawartość dokumentu. Dodatkowo badano możliwości uczestnictwa w różnych konkursach, dzięki którym można pozyskać fundusze z UE, co zapewniłoby nie tylko stabilne funkcjonowanie centrum, ale także wsparcie dla jego działań badawczo-rozwojowych.

CENTRUM KOMPETENCJI: SZEŚĆ LABORATORIÓW NOWEJ GENERACJI

Nowe Centrum Kompetencji będzie się składało z sześciu zaawansowanych laboratoriów, które razem stworzą unikalną platformę badawczo-szkoleniową na skalę europejską. Każde laboratorium będzie się specjalizować w kluczowych obszarach związanych z bezpieczeństwem i zarządzaniem kryzysowym.

Laboratorium Cyfrowego Bliźniaka będzie sercem platformy analiz w czasie rzeczywistym oraz zarządzania produkcją i bezpieczeństwem w przemyśle kognitywnym. Dzięki cyfrowemu bliźniakowi dyspozytorni kopalnianej możliwe będzie pełne symulowanie pracy zakładu, co pozwoli na realistyczne szkolenia zarówno dla załóg górniczych, jak i studentów.

Laboratorium Zarządzania Kryzysowego – skoncentruje się na wirtualizacji i symulacji modeli zarządzania sytuacjami nadzwyczajnymi w przemyśle. Będzie to kluczowe narzędzie do szkolenia operatorów oraz opracowywania standardów postępowania w przypadkach awaryjnych i klęsk żywiołowych.

Centrum Przetwarzania Informacji (CSIRT) – serce całego centrum, które będzie zasilać wszystkie laboratoria naukowo-dydaktyczne, jednocześnie pełniąc funkcję poligonu badawczego dla studentów. Centrum to umożliwi testowanie cyberodporności systemów

automatyki przemysłowej, wypełniając istotną lukę w edukacji i badaniach nad cyberbezpieczeństwem.

Laboratorium Zrównoważonej Gospodarki Surowcami i Energią – umożliwi interdyscyplinarne kształcenie inżynierów w zakresie zrównoważonego gospodarowania surowcami i energią. Dzięki symulacjom warunków pozyskiwania surowców laboratorium to przyczyni się do intensyfikacji badań nad transformacją energetyczną i gospodarką o obiegu zamkniętym.

Laboratorium Fotogrametrii, Tele-detekcji i Geomatyki – będzie kształcić specjalistów w najnowocześniejszych technologiach geoinformatycznych, z zastosowaniem monitorowania terenu, zarządzaniu zasobami leśnymi, analizach sytuacji kryzysowych i planowaniu przestrzennym.

Laboratorium Świadomości Sytuacyjnej – stanowić będzie centrum monitoringu, analizy i reakcji w czasie rzeczywistym w środowisku przemysłowym. Integracja danych z różnych źródeł umożliwi kompleksowe zarządzanie sytuacjami nadzwyczajnymi.

SZANSA NA ROZWÓJ DLA PRACODAWCÓW, KADRY NAUKOWEJ I STUDENTÓW

Inicjatorzy Centrum Kompetencji pokładają nadzieję, że będzie ono otwierało niezwykle możliwości rozwoju nie tylko dla pracodawców i kadry naukowej, ale również dla studentów. Dzięki

zaawansowanej infrastrukturze i nowoczesnym laboratoriom studenci Politechniki Śląskiej będą mieli okazję zdobywać unikalne umiejętności i doświadczenia, które przygotują ich do wyzwań przyszłości. Pracodawcy zyskają natomiast dostęp do dobrze wykształconych specjalistów, którzy będą potrafili skutecznie zarządzać sytuacjami kryzysowymi i przeciwdziałać zagrożeniom w dynamicznie zmieniającym się środowisku przemysłowym.

KROK W PRZYSZŁOŚĆ

Koncepcja Centrum Kompetencji w Zakresie Bezpieczeństwa, Analityki Operacyjnej i Zarządzania Sytuacjami Niebezpiecznymi w Przemysle to krok milowy w rozwoju nowoczesnych technologii i metod zarządzania w przemyśle. Dzięki współpracy z JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. oraz Polską Akademią Nauk Politechnika Śląska będzie umacniała swoją pozycję jako lider innowacji i edukacji w Polsce i Europie. Prace nad projektem rozpoczęto, a jego realizacja z pewnością przyczyni się do podniesienia standardów bezpieczeństwa i efektywności w sektorze przemysłowym.

Dzięki temu przedsięwzięciu zarządzanie sytuacjami kryzysowymi w przemyśle może się znacząco poprawić, a Politechnika Śląska ma szansę stać się kluczowym ośrodkiem w tej dziedzinie.

ALDONA URBANEK

NA EKG O TRANSFORMACJI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Niekoniecznie sprawiedliwa

– Potrzebna nam jest sprytna transformacja, bo sprawiedliwej na pewno nie będzie – diagnozował na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach były marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski. Na to, że transformacja co najwyżej może być „mniej bolesna”, wskazywał też szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz.

BRAK INSTRUMENTÓW

– Brakuje nam instrumentów, żeby ta transformacja miała jakiś racjonalny przebieg – odpowiedział Jakub Chelstowski. Jak argumentował, potrzebne jest uchwalenie ustawy transformacyjnej, która między innymi jasno rozdzieli role między rządem a samorządem. Polsce potrzeba „sprytnego transformacji”, bo ta „sprawiedliwa” na pewno nie będzie, mówił, podkreślając, że przepływy finansowe Polskiej Grupy Górniczej na Śląsku to obecnie 12–15 mld złotych, co mniej więcej odpowiada zasobom śląskiego oddziału NFZ przeznaczonym

na 4,5 mln ludzi. – Kiedy te pieniądze znikną z systemu, co będzie w zamian? Nikt nie umie mi na to pytanie odpowiedzieć – przestrzegął Chelstowski.

NIE BĘDZIE SPRAWIEDLIWIE

O tym, że transformacja co najwyżej może być „mniej bolesna dla ludzi”, ale nie sprawiedliwa, mówił też szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Do złożenia samochodu spalinywego potrzeba dziś 25 osób. Do złożenia samochodu elektrycznego potrzeba 12. W tym całym systemie dążenia do polityki ekologicznej nie widzimy takiego elementu, żeby te miejsca pracy – które niewątpliwie będziemy tracić (...) – były zastępowane innymi miejscami pracy wysoko technologicznymi (...), wysoko opłacanymi.

GIGANTYCZNA LUKA PO GÓRNICTWIE

Prof. Adam Drobniak z Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Transformacji Uniwersytetu Ekonomicznego

w Katowicach przedstawiał wyliczenia, jak długo trwałoby wypełnienie luki po zupełnej likwidacji przemysłu górniczego. Jak wskazywał, wszystkich miejsc pracy na Śląsku jest 1,7 mln. – W ciągu ostatniej dekady przyrasta nam corocznie około 5 tys. miejsc pracy (...) W górnictwie pracuje około 70 tys. ludzi. W okółgórniczych zawodach (...) kolejne 90 tys. – i to jest bardzo niedoszacowane – mówił. Wyjaśniał, że przy zastosowaniu metody prostej konwersji 160 tys. miejsc powstałoby po 32 latach. – A prosta konwersja jest nie do końca możliwa, bo trudno jest stwierdzić, czy dana osoba może być przekwalifikowana w danym kierunku oraz czy w ogóle posiada zdolności i odpowiedni poziom wykształcenia umożliwiający przejście na inną ścieżkę zawodową – podkreślił.

MAŁO PIENIĘDZY

Do kwoty ponad 2 mld euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji nawiązał też Artur Rudnicki z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, sugerując, że nie

są to środki wystarczające. – Jeśli przyłożymy te 2,2 mld euro do PKB Śląska, to mamy 2–3 proc. PKB wypracowanego rocznie. Jeśli podzielimy to na perspektywę finansową, to rocznie same dotacje z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji będą stanowiły 0,5 proc. PKB wypracowanego przez Śląsk. Czy to rozwiąże problem? Myślę, że odpowiedź sama nasuwa się na usta – ocenił Rudnicki.

Były premier oraz europoseł Jerzy Buzek podkreślał, że mimo trudności trzeba się w tej sprawie dogadać. Jak diagnozował Buzek, pytanie, które należy zadać, dotyczy tego, jak wyglądałaby Polska, gdybyśmy w ogóle nie zdecydowali się na transformację. – Czy ktoś zechce inwestować w naszym kraju, jeśli będziemy mieli czarną energię? – pytał były premier. – Nie zrobimy tego (transformacji energetycznej) tak, żeby uniknąć dramatów u wielu ludzi, tylko proszę odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy jakiegokolwiek inne wyjście – podkreślił Buzek.

Sejm przyjął ustawę ws. bonu energetycznego dla gospodarstw domowych

Ograniczyć skutki wzrostu cen

23 maja Sejm przyjął ustawę o bonie energetycznym (oraz o zmianie niektórych innych ustaw) w celu ograniczenia cen energii elektrycznej, gazu ziemnego i ciepła systemowego. Ustawa zmienia podstawę do naliczenia taryf, obniża w drugim półroczu br. maksymalną cenę za energię elektryczną oraz wprowadza bon energetyczny, który trafi do najbardziej potrzebujących gospodarstw domowych.

ODCHODZENIE BEZ SZOKU

Bon ma złagodzić skutki zakończenia stosowania w połowie roku obecnych rozwiązań obniżających rachunki za energię w gospodarstwach domowych. Chodzi o zamrożenie cen energii, gazu oraz ciepła w ramach wprowadzonych przez poprzedni rząd tarcz antyinflacyjnych, które wygasają w połowie tego roku. W ocenie obecnego rządu należy odchodzić od mechanizmów interwencyjnych, jednak nagła rezygnacja ze wsparcia mogłaby się odbić zwłaszcza na osobach i rodzinach najbardziej zagrożonych ubóstwem energetycznym.

Jak napisano w uzasadnieniu projektu, przygotowanego przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, rozważano alternatywne rozwiązanie problemu, w tym rezygnację z interwencji legislacyjnej, jednak zapewnienie wsparcia odbiorcom końcowym okazało się niemożliwe inaczej niż przez ingerencję w obowiązujący stan prawny. Stąd przygotowano konstrukcję bonu energetycznego, który będzie (na razie) wypłacany w drugiej połowie tego roku.

Nowe przepisy przewidują progi dochodowe: do 2,5 tys. złotych dla gospodarstw jednoosobowych oraz do 1,7 tys. złotych na osobę dla gospodarstw wieloosobowych. Przy wypłacie bonu obowiązywać będzie zasada „złotówka za złotówkę”, co oznacza, że bon będzie przyznawany po przekroczeniu kryterium dochodowego, ale jego wartość będzie pomniejszona o kwotę przekroczenia.

LICZBA OSÓB I DOCHÓD

Wysokość bonu ma zależeć od liczby osób w gospodarstwie domowym. Gospodarstwom jednoosobowym ma przysługiwać wsparcie w kwocie 300 złotych, dwu- i trzyosobowym – 400 złotych, gospodarstwom liczącym od czterech do pięciu osób – 500, a sześciuosobowym i większym – 600 złotych. Jeżeli w gospodarstwie domowym wykorzystywane będą źródła ogrzewania zasilane energią elektryczną, wartość bonu energetycznego wzrośnie o 100 proc. W zależności



W ocenie rządu należy odchodzić od mechanizmów interwencyjnych, jednak nagła rezygnacja ze wsparcia mogłaby się odbić zwłaszcza na osobach i rodzinach najbardziej zagrożonych ubóstwem energetycznym

od wielkości gospodarstwa wyniesie zatem od 600 do 1200 złotych.

Nowe przepisy przewidują progi dochodowe: do 2,5 tys. złotych dla gospodarstw jednoosobowych oraz do 1,7 tys. złotych na osobę dla gospodarstw wieloosobowych. Przy wypłacie bonu obowiązywać będzie zasada „złotówka za złotówkę”, co oznacza, że bon będzie przyznawany po przekroczeniu kryterium dochodowego, ale jego wartość będzie pomniejszona o kwotę przekroczenia. Zgodnie z ustawą wniosek o wypłatę bonu energetycznego trzeba będzie złożyć w samorządzie zamieszkania wnioskodawcy w terminie od 1 sierpnia do dnia 30 września br.

CENY MAKSYMALNE

Ustawa zakłada ponadto wprowadzenie ceny maksymalnej za energię elektryczną w okresie lipiec–grudzień 2024 roku na poziomie 500 złotych za megawatogodzinę dla gospodarstw domowych oraz na poziomie 693 złotych za megawatogodzinę dla samorządów oraz podmiotów użyteczności publicznej, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Dla gazu ustawa likwiduje od 1 lipca zamrożenie ceny dla odbiorców taryfowanych, wprowadzając cenę maksymalną równą taryfie PGNiG OD.

Ustawa zobowiązuje tzw. sprzedawców zobowiązanych energii elektrycznej i gazu do wystąpienia do Prezesa URE z wnioskami o zmianę ich taryf pod groźbą utraty rekompensat za sprzedaż energii poniżej cen taryfowych. Taryfy sprzedawców zobowiązanych energii

elektrycznej wynoszą obecnie 739 złotych za MWh, a taryfa sprzedawcy zobowiązanego gazu, spółki PGNiG OD, jest na poziomie 291 złotych za MWh.

CIEPŁO STOPNIOWO W GÓRĘ

Nowe przepisy odnoszą się również do ograniczenia wzrostu kosztów ciepła, jednak przy stopniowym podnoszeniu maksymalnych cen i stawek. Mechanizm rekompensaty w zamian za utrzymanie przez dostawcę określonych cen ciepła ma pozostać przez rok, do końca czerwca 2025 roku, ale do końca tego roku cena ta wyniesie 119,39 złotych za GJ, a w pierwszej połowie przyszłego – 134,97 złotych za GJ. Według resortu klimatu i środowiska ustawą ma zostać objętych 3,5 mln gospodarstw domowych, a całkowity koszt nowych przepisów, jeśli chodzi o wsparcie odbiorców wrażliwych, zbliży się do 9 mld złotych.

W toku prac nad ustawą Senat 22 maja zaproponował czasowe zwolnienie gospodarstw domowych z opłaty mocy, które ma dodatkowo ograniczyć prognozowany od 1 lipca wzrost rachunków za energię elektryczną. 23 maja Sejm poparł tę poprawkę. Opłata mocowa za rok 2024 dla gospodarstw wynosi od 2,66 do 14,90 złotych miesięcznie netto w zależności od zużycia energii elektrycznej, zatem na całe drugie półrocze spadek rachunków miałby wynieść od 15,96 do 89,4 złotych.

MAKSIMUM DLA GAZU

Projekt utrzymuje też maksymalną cenę gazu dla odbiorców uprawnionych

na poziomie 200,17 złotych za MWh, jednocześnie przedłużając system rekompensat dla wytwórców ciepła, przy zmianie wartości średniej ceny wytworzenia ciepła z rekompensatą. Do połowy roku obowiązują wartości 150,95 złotych za gigadżul netto dla ciepła wytwarzanego w źródłach ciepła opalanych gazem ziemnym lub olejem opalowym oraz 103,82 złotych za GJ netto dla ciepła wytwarzanego w pozostałych źródłach. W drugiej połowie tego roku maksymalna cena ciepła ma wynosić 119,39 złotych za GJ netto, a w pierwszej połowie 2025 roku – 134,97 złotych za GJ netto.

MILIARDY NA ROZWIĄZANIA

Koszt wszystkich rozwiązań oszacowano na 6,3 mld złotych, z czego dotacje na bony na 1,6 mld złotych w latach 2024–2034. Przewidywane skutki rekompensat dla sprzedawców prądu to koszt w wysokości 3,08 mld złotych w latach 2024–2025, a dla dostawców ciepła – 1,45 mld złotych.

Pod koniec 2023 roku uchwalono ustawę, która utrzymuje w pierwszej połowie tego roku dotychczasowe zasady ochrony określonych odbiorców energii elektrycznej, gazu i ciepła. Przepisy przewidują między innymi maksymalne ceny prądu dla gospodarstw domowych oraz małych i średnich firm. Utrzymano dotychczasową maksymalną cenę energii elektrycznej na poziomie 412 złotych za MWh netto do określonego limitu zużycia.

Europejski Kongres Gospodarczy

Węgiel koksowy ma przed sobą spokojną przyszłość

Węgiel koksowy będzie surowcem krytycznym tak długo, jak stal będzie krytycznym materiałem. Ma zapewnioną przyszłość w Unii Europejskiej jeszcze co najmniej na kilkanaście lat, a poza nią znacznie dłużej. Polskie spółki górnicze i koksownie potrafią działać na zamorskich rynkach.

Podczas tegorocznego Europejskiego Kongresu Gospodarczego kwestia węgla koksowego pojawiła się między innymi na sesjach „Surowce krytyczne i transformacja” oraz „Hutnictwo”. O planowanym odejściu od wielkich pieców, czyli rezygnacji z wykorzystania koksu, mówi się w Unii Europejskiej od lat. Transformacja produkcji stali w tym kierunku jest prowadzona, ale nie będzie tak szybka, jak chcieli unijni urzędnicy jeszcze kilka lat temu. Wydaje się, że Unia Europejska też już o tym wie, stąd takie posunięcia jak dopuszczenie wychwytywania dwutlenku węgla CCS do grona technologii akceptowanych i wspieranych przez unijne fundusze.

Jolanta Gruszka, zastępca prezesa zarządu ds. handlu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, przypomniała, że do roku 2050, który jest uważany za datę graniczną pod względem transformacji energetycznej, wzrost zapotrzebowania na stal jest szacowany na 30 proc.

NOWE TECHNOLOGIE NA ETAPIE PROJEKTOWO-BADAWCZYM

– Według analityków 60 proc. stali będzie wówczas produkowane jako stal pierwotna, z rudy, a pozostałe 40 proc. to będzie stal ze złomu – powiedziała Jolanta Gruszka i przypomniała, że w tej chwili podstawą produkcji stali pierwotnej, opartej na rudzie żelaza, jest technologia wielkopiecowej, a wielkie piece bazują na koksie. Wszystkie nowe technologie, które zakładają rezygnację z koksu, na przykład na rzecz wodoru, są jeszcze na etapie projektowo-badawczym, zatem potrzebują nakładów na rozwój i czasu na przejście do fazy przemysłowej.

Na razie mamy w unijnym hutnictwie moce produkcyjne technologii wielkopiecowej sięgające 90 mln ton stali, a postrzegana jako przyszłość hutnictwa bezpośrednia redukcja DRI daje w UE tylko 3 mln ton. Nawet podniesienie mocy do planowanych 20 mln ton stali z DRI nie rozwiąże kwestii pozostałych mocy w razie ewentualnej likwidacji wielkich pieców. – Sektor stali w skali światowej jeszcze długo będzie oparty na węglu. Nawet piece elektryczne potrzebują węgla koksowego. Poza tym hutnictwu potrzebne są także materiały węglowodórne, takie jak smoła, wykorzystywana w produkcji elektrod grafitowych stosowanych w piecach elektrycznych EAF – powiedziała Jolanta Gruszka podczas sesji „Hutnictwo”.

– Trudno sobie wyobrazić, żeby przez najbliższe kilkanaście lat ktoś



Jolanta Gruszka, zastępca prezesa zarządu ds. handlu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej (druga od lewej): – Do roku 2050, który jest uważany za datę graniczną pod względem transformacji energetycznej, wzrost zapotrzebowania na stal jest szacowany na 30 proc. Według analityków 60 proc. stali będzie wówczas produkowane jako stal pierwotna, z rudy, w technologii wielkopiecowej, a pozostałe 40 proc. to będzie stal ze złomu

znalazł rozwiązanie konkurencyjne dla wielkiego pieca. Jesteśmy więc umiarkowanymi optymistami, jeżeli chodzi o wolumeny, ale jest jeszcze kwestia cen i marż – wtórował jej Marek Serafin, prezes Koksowni Częstochowa Nowa.

Sektor stali w skali światowej jeszcze długo będzie oparty na węglu. Nawet piece elektryczne potrzebują węgla koksowego. Poza tym hutnictwu potrzebne są także materiały węglowodórne, takie jak smoła, wykorzystywana w produkcji elektrod grafitowych stosowanych w piecach elektrycznych EAF.

RÓŻNICA CEN NA RAZIE NIE SPRZYJA KUPOWANIU POLSKIEGO WĘGLA

Serafin zauważył, że choć jego koksownię od kopalni JSW dzieli ledwie kilkadziesiąt kilometrów, to musi kupować węgiel za granicą. – Będąc jednym z największych konsumentów węgla koksowego w Polsce, zużywającym ponad 1 mln ton, nie kupujemy go

w kraju, nie jesteśmy klientami JSW, tylko kupujemy węgiel z innych kierunków – powiedziała prezes Koksowni Częstochowa Nowa.

Jolanta Gruszka przyznała, że do trzeciego-czwartego kwartału ubiegłego roku relacja cen koksu do cen węgla była spłaszczona i niekorzystna dla koksowni. – My też mamy koksownię, handlową, nieskojarzoną bezpośrednio z żadną hutą, i odczuwamy skutki tych relacji. Widzimy już pewne symptomy poprawy tej sytuacji – powiedziała zastępca prezesa JSW ds. handlu.

Jastrzębska Spółka Węglowa obecnie 70 proc. węgla sprzedaje w Polsce, a 30 proc. eksportuje do UE. W wypadku koksu jest inaczej. – Jesteśmy koksownią niezintegrowaną, handlową i wielokrotnie w przeszłości odczuwaliśmy mocno skutki kryzysów i wyłączenia wielkich pieców. Te doświadczenia każały nam lokować część sprzedaży poza Unią Europejską. Na tych rynkach lokujemy obecnie 30-40 proc. sprzedaży – powiedziała Jolanta Gruszka i dodała, że chodzi zarówno o kraje pozaunijne w Europie, na przykład Turcję, jak i o rynki zamorskie. – Jesteśmy obecni na rynku indyjskim, sprzedawaliśmy już koks w Algierii, Brazylii i Iranie. Mamy doświadczenie w sprzedaży na rynkach zamorskich i w tym upatrujemy szansy w wypadku zamknięcia rynku koksu w Unii Europejskiej – powiedziała Jolanta Gruszka.

TRUDNA SYTUACJA W EUROPIE POWODUJE, ŻE STAL DŁUGO JESZCZE POZOSTANIE MATERIAŁEM KONIECZNYM

Tomasz Ślęzak, prezes Węglokoksu, a do niedawna członek zarządu ArcelorMittal Poland, jedynej w Polsce firmy wykorzystującej jeszcze wielki piec, stwierdził, że węgiel koksowy pozostanie surowcem krytycznym tak długo, jak długo stal będzie materiałem krytycznym. – W kontekście tego, co dzieje się dziś w Europie, stal staje się materiałem o absolutnie krytycznym, strategicznym znaczeniu, zarówno w kontekście wojny na Ukrainie i budowania kompetencji obronnych kraju, jak i w kontekście zielonej transformacji. Bez węgla będzie to trudne, a powiedziałbym, że wręcz niemożliwe do wykonania – powiedział Tomasz Ślęzak.

Wyjaśnił, że o ile rud żelaza jest dość dużo na świecie i dywersyfikacja jest możliwa bez większego ryzyka, o tyle w przypadku węgla producentów jest znacznie mniej. Polska jest jednym z kilku liczących się producentów węgla koksowego i koksu. – Dekarbonizacja przemysłu stalowego to trudny, kosztowny i czasochłonny proces. Wymaga ogromnych ilości zielonej energii, czyli budowy źródeł OZE, które także stawiamy z wykorzystaniem stali. I koło się zamyka – powiedział prezes Węglokoksu. TL

Pierwszy kwartał w Jastrzębskiej Spółce Węglowej

Minimalna strata

9,7 mln złotych straty netto zanotowała w pierwszym kwartale 2024 roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Wskaźnik EBITDA (zysk operacyjny powiększony o amortyzację i odpisy na aktywa niefinansowe) za I kwartał 2024 roku wyniósł 532,1 mln złotych, przychody ze sprzedaży 3,415 mld złotych, a zysk brutto ze sprzedaży – 298,1 mln złotych. Według wyjaśnień spółki na ten wynik po pierwszym kwartale wpłynęły między innymi wydatki inwestycyjne w kwocie ponad 1,3 mld złotych oraz spłaty kredytów i pożyczek w wysokości ponad 216 mln złotych.

Jak skomentował prezes JSW Ryszard Janta, zarząd – świadomy odpowiedzialności i wyzwań przed grupą – planuje działania mające na celu poprawę rentowności oraz stabilizację sytuacji finansowej. – Musimy zoptymalizować koszty oraz zwiększyć efektywność produkcyjną we wszystkich segmentach prowadzonej działalności. W obszarze wydobywania naszym priorytetem pozostaje przywrócenie bazowego poziomu wydobywania w naszych kopalniach przez odwrócenie skutków zdarzeń oraz katastrof z lat 2022–2023, które znacząco wpłynęły na nasze zdolności produkcyjne w ostatnich kwartałach – podkreślił prezes Janta.

NAJWAŻNIEJSZE WSKAŹNIKI

W pierwszym kwartale br. kopalnie JSW wyprodukowały 3122,9 tys. ton węgla, wobec 3388,5 tys. ton w IV kwartale 2023 roku (spadek o 7,5 proc.). W tym produkcja węgla koksowego wyniosła 2659,3 tys. ton, a energetycznego – 722,8 tys. ton (w IV kwartale 2023 roku odpowiednio 2689,8 tys. ton i 698,7 tys. ton). Średnio JSW pracowała na 21,3 ścianach wydobywczych (kwartał wcześniej były to 23,4 ściany). Wskaźnik MCC (Mining Cash Cost) wzrósł z 679,52 złotych za tonę wydobytego węgla w ostatnim kwartale 2023 roku do 737,69 złotych za tonę. Sprzedaż wyniosła 3,1 mln

ton, wobec 3,5 mln ton w I kwartale 2023 roku. Przychody ze sprzedaży węgla do odbiorców zewnętrznych osiągnęły w pierwszym kwartale br. 1,768 mld złotych (rok wcześniej 2,722 mld). Inwestycje w segmencie węglowym sięgnęły 861,3 mln złotych. Produkcja koksu zmalała z 874,6 tys. ton w IV kwartale 2023 roku do 829,6 tys. ton w I kwartale br., przy wzroście ceny koksu z 1333,26 złotych do 1370,87 złotych za tonę. Określający koszt produkcji koksu wskaźnik Cash Conversion Cost spadł z 337 do 308 złotych za tonę. Sprzedaż koksu sięgnęła 1 mln ton. Przychody ze sprzedaży koksu do odbiorców zewnętrznych wyniosły 1,475 mld złotych (rok wcześniej 1,542 mld), a inwestycje w segment koksowy zamknęły się w 188,4 mln złotych.

Spadek produkcji węgla wyniósł w stosunku do poprzedniego kwartału 7,5 proc., a koksu 5,1 proc.

WINNA TEKTONIKA I METAN

Według wyjaśnień JSW zmniejszenie produkcji węgla było wynikiem wystąpienia nieprzewidywalnych trudnień natury górniczo-geologicznej, związanej z tektoniką złoża w kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Borynia oraz zagrożeniem metanowym w kopalni Pniówek. Łączne przychody ze sprzedaży okazały się w I kwartale 2024 roku wyższe o 2,3 proc. w porównaniu do IV kwartału 2023 roku. Znacząco wzrosła sprzedaż koksu, osiągając poziom bliski 1 mln ton, co przy średniej cenie 1370,87 złotych za tonę wpłynęło na wzrost przychodów ze sprzedaży koksu i węglopochodnych o ponad 25 proc. i pozwoliło złagodzić skutki pogorszenia sytuacji na rynku węgla energetycznego. JSW sprzedała w pierwszym kwartale o ponad 34 proc. mniej węgla do celów energetycznych (w porównaniu do poprzedniego), a jego cena spadła o ponad 19 proc., do 482,17 złotych za tonę. Przychody ze sprzedaży

węgla koksowego się nie zmieniły: średnia cena węgla koksowego wyniosła 1058,97 złotych za tonę (kwartał wcześniej 1045,73), a sprzedaż wyniosła 1451,9 mln ton.

WIĘKSZA SPRZEDAŻ KOKSU

Na konferencji wynikowej wiceprezes ds. ekonomicznych Remigiusz Krzyżanowski zwrócił uwagę na wzrost przychodu ze sprzedaży z 3,3 mld do 3,4 mld złotych wobec poprzedniego kwartału, o 2,3 proc. Głównymi czynnikami pozytywnymi były wzrost wolumenu sprzedaży koksu, co dało efekt 264,1 mln złotych i wzrost ceny sprzedanego koksu (około 37 mln). Negatywny efekt przyniosły między innymi spadek wolumenu sprzedaży węgla energetycznego i cen tego węgla (wpływ odpowiednio 155,4 mln i 56,3 mln złotych).

SPADŁO WYDOBYCIE I KOSZTY

Koszty w JSW spadły z 4,016 mld do 3,890 mld złotych, przy czym najmocniej spadły koszty usług obcych (o 99,5 mln) i materiałów (o 91,9 mln). Spadek zużycia materiałów był spowodowany niższym wydobyciem, natomiast spadek kosztów usług obcych dotyczył likwidacji szkód górniczych oraz usług remontowych w związku z ich mniejszym zakresem. Wzrost kosztów osobowych wyniósł w I kwartale br. prawie 35 mln złotych (z 1714,2 mld do 1748,9 mld), co wiązało się głównie z wyższymi składkami ZUS oraz podwyższeniem stawek posiłków profilaktycznych. Wskaźnik MCC wzrósł o 8,6 proc., z 679,52 złotych za tonę do 737,69. Według zarządu JSW głównymi czynnikami wzrostu MCC były: spadek wolumenu wydobycia węgla (wpływ w wysokości 55,22 złotych), wzrost świadczeń na rzecz pracowników (27,28 złotych), koszt energii (7,81 złotych) i pozostałe (10,04 złotych). Czynniki łagodzącymi były spadek zużycia materiałów (11,25 złotych), usług obcych

(27,98 złotych) oraz podatków i opłat (2,95 złotych).

WIĘCEJ NA INWESTYCJE

Łącznie na inwestycje w grupie JSW przeznaczono w ujęciu gotówkowym ponad 1,3 mld złotych, czyli o 12,3 proc. więcej wobec IV kwartału 2023 roku. Były to przede wszystkim wydatki na udostępnienie nowych złóż i poziomów wydobywczych, modernizację zakładów przeróbki, modernizację baterii koksowniczej nr 4 w Koksowni Przyjaźń oraz budowę bloku Elektrociepłowni Radlin przy Koksowni Radlin. Pytany na konferencji wynikowej, czy planowane na ten rok wydatki inwestycyjne rzędu 4 mld złotych są w dobie spadającego wydobycia uzasadnione, wiceprezes ds. technicznych i operacyjnych Adam Rozmus kilkakrotnie użył słowa „optymalizacja”. – Spółka podejmuje działania w zakresie zarówno optymalizacji kosztów, jak i nakładów inwestycyjnych. Każdorazowo decyzja o realizacji poszczególnych pozycji nakładów jest szczegółowo uzasadniana, analizowana, a ich wielkość powinna być pochodną obecnego i planowanego wydobycia – podkreślił. Zaznaczył, że inwestycje koncentrują się na zabezpieczeniu bieżącej produkcji, ale też na inwestowaniu w przyszłość. – W przypadku zmiany założeń produkcyjnych oraz analizy aktualnie ponoszonych nakładów w tym zakresie powinny zostać podjęte działania optymalizacyjne i jest to jeden z elementów, który musimy zrobić wcześniej. Na pewno dokumenty strategiczne dla funkcjonowania grupy JSW będą musiały podlegać procesowi optymalizacji – zastrzegł wiceprezes Rozmus.

JSW zatrudniała w pierwszym kwartale 2024 roku 32,2 tys. osób, o 1,3 tys. więcej niż rok wcześniej. Ubiegły rok Grupa Kapitałowa JSW zamknęła zyskiem netto w wysokości 997,1 mln złotych. **MH**

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Dwie wypłaty jednorazowe

Zarząd i związki PGG podpisały w połowie maja porozumienie w sprawie wypłat w tym roku dwóch kwot jednorazowych. Jak zaznaczono, wypłaty mają realizować zapisy dotyczące podwyżek tzw. umowy społecznej dla górnictwa węgla kamiennego.

Umowa z maja 2021 roku, która reguluje między innymi zasady i tempo wygaszania kopalń węgla energetycznego w Polsce do 2049 roku, dotyczy spółek węglowych objętych systemem publicznego wsparcia: Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węglokoku Kraj. Zgodnie z aneksem do umowy z 2022 roku przeciętne wynagrodzenie w tych spółkach ma rosnąć

o 1 proc. powyżej wskaźnika średniorocznej inflacji. Wobec tych zapisów zarząd i związki PGG porozumiały się w połowie maja w sprawie wypłaty pracownikom dwóch takich samych kwot jednorazowych: do 10 lipca br. i do 9 listopada br. Pracownicy zatrudnieni pod ziemią mają otrzymać dwukrotnie po 2,6 tys. złotych brutto, pracownicy zatrudnieni na powierzchni, z wyjątkiem pracowników administracyjno-biurowych, po 2,1 tys. złotych brutto, a pracownicy administracyjno-biurowi – po 1,6 tys. złotych brutto.

Pracownikom zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy kwota jednorazowa przysługuje w wysokości proporcjonalnej do tego wymiaru.

Pracownikom zatrudnionym czasowo kwota jednorazowa przysługuje w wysokości proporcjonalnej do okresu zatrudnienia. Kwota ulega obniżeniu za każdy dzień przebywania na urlopie bezpłatnym i urlopie wychowawczym. Strony porozumienia zobowiązały się do kontynuacji prac nad jednolitym regulaminem wynagradzania PGG SA, z zamiarem jego wdrożenia od 1 stycznia 2025 roku.

W lutym br. ministra przemysłu Marzena Czarnecka, pytana o postulaty płacowe pracowników spółek węglowych, przypomniała między innymi, że zasady podwyżek w spółkach węglowych podlegających pomocy publicznej wynikają z umowy społecznej.

– W przypadku PGG, skoro utrzymujemy, że umowa społeczna jest umową aktualną, to z tej umowy społecznej wynikają szczegółowe informacje dotyczące sposobu podwyżek dla sektora górniczego – mówiła wówczas ministra. – W przypadku PGG i spółek PKW oraz Węglokoku musimy sobie zdać sprawę, że umowa społeczna obowiązuje w całości – uściśliła Czarnecka.

Odnosząc się do opinii części związków, że rząd jest stroną postulatów płacowych jako sygnatariusz umowy, zaznaczyła, że „związkowcy domagali się ustaleń w zakresie umowy społecznej” i stwierdziła, że to zarząd PGG jest „głównym podmiotem, który się komunikuje ze stroną społeczną”. **MH**



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Przyjazne dla środowiska materiały i energooszczędne projekty

Zielona architektura

WYSTARCZY ZAINTERESOWAĆ SIĘ TEMATEM POŻARÓW OBEJMUJĄCYCH POŁĄCZĄCE LASÓW, POWODZI, SU-SZY CZY NAJWYŻSZYCH OD WIEKÓW TEMPERATUR, ŻEBY DOBITNIE ZDAĆ SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, JAK PILNA JEST POTRZEBA ZRÓWNOWAŻONYCH PRAKTYK. I TO NIE PUSTYCH SLOGANÓW, ALE REALNYCH ZMIAN. ZAJMUJĄC SIĘ SEKTOREM ARCHITEKTURY, INŻYNIERII I BUDOWNICTWA, WIELU PROFESJONALIŚTÓW STAŁO SIĘ BARDZIEJ WRAŻLIWYCH NA WPŁYW ICH PRACY NA ŚRODOWISKO. I TAK KONCEPCJA ZIELONYCH BUDYNKÓW STAŁA SIĘ JEDNYM Z NAJBARDZIEJ POSZUKIWANYCH SPOSOBÓW NA OSIĄGNIĘCIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W PROJEKTOWANIU.

Zielona architektura oznacza budynki zaprojektowane i zbudowane z naciskiem na zminimalizowanie ich wpływu na środowisko. Przy takim projektowaniu budynków stawia się na efektywność wykorzystania zasobów, oszczędność energii i odpowiedzialne środowiskowo praktyki.

Takie podejście jest bezpośrednio związane z wykorzystaniem zrównoważonych materiałów, zastosowaniem energooszczędnych technologii i optymalizacją zużycia wody. Priorytetowym celem zielonego budownictwa jest zmniejszenie śladu węglowego budynku, ochrona zasobów naturalnych i poprawa ogólnego samopoczucia użytkowników. **DLACZEGO WARTO INWESTOWAĆ W ZIELONĄ ARCHITEKTURĘ?** Odpowiedzialna społecznie architektura jest efektywna energetycznie. Skupia się na tematach zaawansowanej izolacji, wydajnych systemach ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji oraz wykorzystuje odnawialne źródła energii. A to wszystko nie tylko zmniejsza wpływ na środowisko, ale także prowadzi do znacznych



Zielona architektura, od konceptu projektu po wykonanie, musi się opierać na większym obrazie wpływu działań na otoczenie

oszczędności dla użytkowników i właścicieli budynków. O ile początkowe koszty budowy ekologicznych budynków mogą być wyższe, o tyle w długoterminowym rozliczeniu oszczędności są znaczne. Energooszczędne systemy, oszczędzanie wody i mniejsze potrzeby konserwacyjne przyczyniają się do obniżenia kosztów operacyjnych przez cały okres eksploatacji budynku.

Takie podejście do budowania chroni zasoby dzięki wodooszczędnym systemom i strategiom redukcji odpadów. Budynki wybudowane w zrównoważony sposób mają na celu zminimalizowanie

ich śladu ekologicznego poprzez odpowiedzialne zarządzanie zasobami w całym cyklu istnienia, od budowy po zmianę przeznaczenia lub likwidację. Przy budowie wybierane są także materiały o możliwie niskim wpływie na środowisko, a preferowane te, które mogą być pozyskiwane lokalnie. Takie podejście pomaga zmniejszyć ślad węglowy związany z transportem. W wersji bliższej ideałowi wskazane jest także ponowne wykorzystanie materiałów lub wybieranie tych pochodzących z recyklingu, co pomaga zminimalizować ilość odpadów.

Koncepcja zielonych budynków jest też zdrowsza dla mieszkańców i priorytetowo traktuje jakość powietrza. Podczas budowania wykorzystuje się materiały i systemy wentylacyjne, które poprawiają jakość powietrza. Skupienie się na czystszej jakości powietrza w pomieszczeniach daje zdrowsze środowiska życia i pracy, zmniejszając ryzyko chorób układu oddechowego czy alergii. Oprócz tego odpowiedzialne projektowanie zapewnia także dostęp do naturalnego światła, lepszy komfort termiczny i ergonomiczną konstrukcję. To z kolei przyczynia się do lepszego i przyjemniejszego życia w takich pomieszczeniach.

Dodatkowo integracja odpowiedzialnie zaprojektowanych budynków z zaawansowanymi rozwiązaniami technologicznymi zwiększa ich wydajność. Zautomatyzowane systemy oświetlenia, ogrzewania i chłodzenia można zaprogramować tak, aby dostosowywały się do wzorców ich używalności i warunków zewnętrznych.

Zielone budynki często są także budowane z zaprojektowanymi roślinnymi przestrzeniami wokół, jak ogrody czy zielone ściany. Te z kolei, gdy są przemyślane, mogą wzmacniać miejską bioróżnorodność i zbliżać ludzi do natury i zieleni.

Zielona architektura, od konceptu projektu po wykonanie, musi się opierać na większym obrazie wpływu działań na otoczenie. Jest to podejście bardziej skomplikowane, często droższe i czasochłonne, ale w ogólnym rozrachunku przynoszące ogromnie wiele wymiernych korzyści. **HANNA KRZYŻOWSKA**

WFOŚiGW W KATOWICACH

Nabór wniosków do konkursu „Ekopracownia pod chmurką 2024”

ROZPOCZĄŁ SIĘ NABÓR WNIOSKÓW DO DRUGIEJ EDYCJI KONKURSU EKOPRACOWNIA POD CHMURKĄ 2024. SKIEROWANY JEST ON DO INSTYTUCJI PROWADZĄCYCH PLACÓWKI OŚWIATOWE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. CELEM KONKURSU JEST UTWORZENIE NA TERENIE PLACÓWKI PRACOWNI DE-DYKOWANEJ PROWADZENIU ZAJĘĆ DYDAKTYCZNYCH

NA ŚWIEŻYM POWIETRZU. AKTYWNOŚCI TE SWOJĄ TEMATYKĄ MAJĄ OBEJMOWAĆ ZAKRES PRZYRODY, BIOLOGII, EKOLOGII, GEOGRAFII, GEOLOGII W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH I ŚREDNICH.

Dotacja będzie udzielana z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości

finansowych funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Maksymalna kwota dotacji nie może jednak przekroczyć 70 tys. złotych.

Wnioski konkursowe można składać do 14 czerwca 2024 roku do godz. 15:30. Komplet dokumentów można również

złożyć w formie elektronicznej za pośrednictwem ePUAP. Wszystkie informacje i regulamin konkursu można znaleźć na stronie WFOŚiGW w Katowicach. Zachęcamy do udziału!

Dane, które każdy z nas powinien znać

UBIEGŁY ROK BYŁ PRAWDOPODOBNIENIE NAJGORĘTSZYM OD 125 TYS. LAT. 15 KWIEŃNIA W DUBAJU SPADŁO W CIĄGU DOBY WIĘCEJ DESZCZU NIŻ ŚREDNIO W CIĄGU CAŁEGO ROKU, A NIEDAWNE BADANIE POWIĄZAŁO TO ZE ZMIANAMI KLIMATU. KILKA DNI PÓŹNIEJ REKORDOWA POWÓDŹ W KENII ZABIŁA PONAD 180 OSÓB I DOPROWADZIŁA DO WYSIEDLENIA 165 TYS. W KOLEJNEJ POWODZI W MAJU, W BRAZYLII, ZGINĘŁO 150 OSÓB, A PONAD 600 TYS. LUDZI ZOSTAŁO PRZESIEDLONYCH. KANADA DO MAJA WALCZYŁA JUŻ Z 12 POWAŻNYMI POŻARAMI OBEJMUJĄCYMI CO NAJMNIEJ 200 TYS. HEKTARÓW. W PŁOMIENIACH BYŁA TEŻ AMAZO-

NIA, W TYM WENEZUELA, A ZACHODNIA CZĘŚĆ USA PRZYGOTOWUJE SIĘ NA KOLEJNY ROK POŻARÓW.

Fale upałów spowodowały masowe obumieranie organizmów morskich. W kwietniu naukowcy ogłosili czwarte katastrofalne zjawisko obumierania raf koralowych.

Świat siedzi cicho. A przede wszystkim światowi przywódcy i firmy bazujące na paliwach kopalnych, które nadal opierają się działaniom na rzecz klimatu.

W tym wszystkim coraz więcej osób zwraca uwagę na nośny ostatnio temat – geoinżynierię. Chodzi tu o wielkoskalowe modyfikacje pogody w celu przeciwdziałania niekorzystnym zmianom klimatycznym przez wykorzystanie technologii do manipulowania klimatem.

Miałoby to złagodzić najbardziej katastrofalne skutki globalnego ocieplenia, w tym punktów krytycznych w Arktyce, Amazonii i innych zagrożonych miejscach.

Geoinżynieria klimatu opiera się na przykład na redukcji emisji gazów cieplarnianych, zmianach odbijalności chmur czy nawożeniu oceanu żelazem. Specjaliści zwracają uwagę na podstawy procesów fizycznych i koszty implementacji zmian. Wiele osób, niewykluczone, że słusznie, obawia się jednak, że geoinżynieria wprowadzona w życie może przynieść tragiczne skutki. Żadna z technologii nie jest jeszcze jednak na takim etapie, żeby można ją zastosować na dużą skalę.



Układ napędowy wersji 4x4 łączy zalety układu hybrydowego z najnowocześniejszą technologią AWD



Prześwit został zwiększony o 10 mm, a zdolność brodzenia została zwiększona do 400 mm

Jeep Avenger zyskał napęd 4x4

Układ napędowy wersji 4x4 łączy zalety układu hybrydowego z najnowocześniejszą technologią AWD. Jego serce stanowi dynamiczny, 48-woltowy układ hybrydowy zestawiony z solidnym 1,2-litrowym silnikiem turbo o mocy 136 KM, wspomaganym przez dwa silniki elektryczne o mocy 21 kW każdy, umieszczone zarówno z przodu, jak i z tyłu pojazdu. W połączeniu z automatyczną sześciobiegową, dwusprzęgłową skrzynią biegów, z którą zintegrowany jest silnik elektryczny, możliwa jest jazda w trybie w pełni elektrycznym przy niskich prędkościach.

Układ napędowy 4xe oferuje najwyższą moc i moment obrotowy, o 36 KM i 25 Nm więcej niż w wersji e-Hybrid FWD. Przekłada się to na lepsze przyspieszenie i wyższą prędkość maksymalną, przy jednoczesnym utrzymaniu minimalnego wzrostu emisji CO₂. Wersja 4xe osiąga maksymalną prędkość 194 km/h (o 10 km/h więcej w porównaniu z modelem e-Hybrid), przyspieszając od 0 do 100 km/h w zaledwie 9,5 sekundy.

Przy niskiej prędkości oraz na biegu wstecznym (do 30 km/h) napęd na cztery koła jest stały, z podziałem 50:50 na przód i tył. Przy średniej prędkości (od 30 do 90 km/h) napęd na tylną oś aktywuje się tylko na żądanie. Przy dużej prędkości (powyżej 90 km/h) napęd na przód staje się stały, a tylny silnik elektryczny odłącza się od osi, aby zminimalizować zużycie paliwa.

Prześwit został zwiększony o 10 mm, a zdolność brodzenia została zwiększona do 400 mm. Avenger 4xe lepiej niż wersja z napędem na przednie koła sprawuje się

w terenie także dzięki ulepszonym kątom terenowym: 22-stopniowemu kątowi natarcia, 21-stopniowemu kątowi rampowemu i 35-stopniowemu kątowi zejścia.

Dostępny w Avengerze 4xe system zarządzania trakcją Selec-Terrain umożliwia kierowcy wybór odpowiedniego trybu dopasowanego do każdej sytuacji.

Projektując Avengera 4xe, Jeep postawił na ochronę pojazdu. Przeprojektowane światła przeciwmgielne umieszczono nieco wyżej i bardziej na zewnątrz, co poprawia widoczność w nocy. Relingi dachowe i tylny hak holowniczy również zostały odpowiednio dobrane, aby dopasować się do surowego charakteru pojazdu.

Przedni i tylny zderzak są wykonane z materiału wytłaczanego w kolorze z wykończeniem chroniącym przed zarysowaniami, a z przodu nowy zderzak zapewnia zwiększony poziom bezpieczeństwa i trwałość w skalistym terenie, a także ma wyższe i bardziej widoczne panele ochronne, chroniące przed uszkodzeniem podczas jazdy w terenie.

Kabina wita pasażerów nowymi fotelami wykonanymi z niekonwencjonalnych, całkowicie zmywalnych i trwałych materiałów, które są dwukrotnie bardziej wytrzymałe niż te konwencjonalne.

ŠKODA ZAPOWIADA NOWĄ ELEKTRYCZNĄ OFENSYWĘ

Škoda pokazała zarys przodu elektrycznego modelu Elroq, który jesienią tego roku ma zapoczątkować nową kampanię e-modeli. W nadchodzących latach na rynek trafi sześć modeli z napędem elektrycznym.

Przód Škody Elroq wyróżniają dzielone przednie światła, a najnowocześniejsze reflektory Matrix LED dopełniają jej wygląd. Napis Škoda jest teraz wyraźnie widoczny na masce, odzwierciedlając tożsamość korporacyjną marki. Osłona chłodnicy Tech-Deck Face to, według zapowiedzi, „nowoczesna interpretacja tradycyjnej kratki, o bardziej płaskim i szerszym wyglądzie”.

Elroq będzie trzecim modelem Škody opartym na modułowej platformie samochodów elektrycznych MEB Grupy Volkswagen, po modelach Enyaq i Enyaq Coupé. Jednocześnie Elroq zapoczątkuje nową kampanię czeskiego producenta samochodów w zakresie e-mobilności, obejmującą wypuszczenie na rynek w nadchodzących latach sześciu nowych modeli akumulatorowo-elektrycznych. Całkowicie nowy kompaktowy SUV ma się charakteryzować przestronnym wnętrzem i wyjątkową praktycznością, zgodnie z zaangażowaniem marki w komfort i funkcjonalność. Światowa premiera Škody Elroq zaplanowana jest na jesień tego roku.

CHIŃSKIE ELEKTRYKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH Z PONAD STUPROCENTOWYM CŁEM

Unia Europejska i Stany Zjednoczone walczą z napływem chińskich aut elektrycznych. Oficjalny powód – subsydia i nierynkowe wsparcie dla producentów, które powoduje, że auta te mogą być bardzo tanie. Oczywiście tanie

w zestawieniu z europejskimi czy amerykańskimi samochodami.

Unia Europejska jesienią ubiegłego roku poinformowała o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, które zwykle jest wstępem do nałożenia na wyroby ze wskazanego kraju ceł ochronnych. Według zapowiedzi cła te mogą sięgnąć nawet 50 proc.

Amerykanie już poszli znacznie dalej. Chińskie samochody elektryczne były u nich objęte cłem w wysokości 27,5 proc. Według ogłoszonych niedawno zapowiedzi od 1 sierpnia tego roku cła te wzrosną... czterokrotnie, czyli przekroczą 100 proc.

W tle tych działań są oczywiście obawy europejskich i amerykańskich koncernów o to, że chińskie elektryki wypchną je z rynku. Koncerny bronią się przed tym, między innymi wchodząc w układy z chińskimi firmami i zyskując dostęp do ich technologii. Niedawno Audi poinformowało, że będzie rozwijało platformę aut elektrycznych wspólnie z chińskim koncernem SAIC, z którym koncern Volkswagena na chińskim rynku współpracuje już od lat.

Wcześniej Stellantis podpisał umowę z chińską firmą Leapmotors, na mocy której w Tychach ruszy montaż, a możliwe, że potem także produkcja chińskich aut elektrycznych.

Poza tym chińskie koncerny starają się zostać unijnymi producentami, czyli budować w Unii fabryki swoich aut. To kolejny powód, dla którego wprowadza się wysokie cła – produkcja w UE to nowe miejsca pracy w fabrykach samochodów, ale także ich dostawców. **JAN STORA**



Elroq będzie trzecim modelem Škody opartym na modułowej platformie samochodów elektrycznych MEB



Škoda pokazała zarys przodu elektrycznego modelu Elroq

PERYFERIA

Kawaler

Antkowi mimo trzydziestki na karku bardzo odpowiadało to, że mieszkał z mamą. Tłumaczył sobie, że dzięki temu oszczędza dużo pieniędzy, których i tak nigdy nie miał w nadmiarze, bo jakoś nikt nie chciał mu dać porządnej pracy. Gdy już jakąś dostał, także nie utrzymywał jej długo – szybko się nudził i jeszcze szybciej odchodził albo był wywalany. A matce Antka w zasadzie to odpowiadało. Wiele razy powtarzała, że znowu widziała tego czy tamtego jego licealnego kolegę, który albo pije piwko z kolegami w barowym ogródku, albo znowu była świadkiem czyjejs związkowej kłótni, albo sąsiadka powiedziała, że ktoś znowu się z kimś rozwiódł. Antkowi rozstania nie groziły, bo nigdy nie miał dziewczyny. To znaczy spotykał się z kilkoma, ale kończyło się na dwóch, góra trzech wyjściach, kiedy albo Antkowi się odechciewało choć minimalnie starać, albo dziewczyna uciekała w podskokach.

I sytuacja pewnie jeszcze długo by się nie zmieniła, gdyby latem nie wprowadziła się do kamienicy Antka młoda singielka z dwójką dzieci. Kobieta niedawno rozstała się z mężem i próbowała na nowo zorganizować sobie życie. W swojej naiwności miała nadzieję, że młody sąsiad jest bardziej ogarnięty, niż było w rzeczywistości, i kilka razy poprosiła go o pomoc przy drobnych rzeczach – powieszeniu półki, skręceniu

biurka, przeniesieniu lodówki... Antek na początku niechętnie oderwał się od swoich zwyczajowych popołudniowych czynności – oglądania seriali i grania na komputerze. Z czasem jednak coraz częściej bywał u Asii i jej synów, co bardzo nie podobało się jego matce. Może nawet gdzieś w głębi duszy chciała, żeby syn się usamodzielniał i z kimś związał, ale z rozwódką? I to dziećmi? To nie mieściło jej się w głowie. Robiła więc, co było w jej mocy, żeby utrudnić Antkowi kontakt z Asią – szlochała, prosiła, błagała, a gdy to nie pomagało, wytoczyła ciężką artylerię. Rozpowiadała sąsiadom wyspane z palca bzdury o kobiecie i starała się tak uprzykrzyć jej życie, żeby sama zechciała się wyprowadzić. Na niewiele się to zdało. Asia miała swoje sprawy i ploteczki sąsiadek na emeryturze nie robiły na niej wrażenia.

Gdy więc kolejne starania matki Antka nie przyniosły rezultatów, zaczęła symulować różne choroby. W ciągu miesiąca umierała na raka, miała przepuklinę, zatorowość płucną i udar. Wszystko robiła tak historycznie, że gdyby faktycznie stało się jej cokolwiek złego, nikt już nie zwróciłby na to uwagi. I tak też się stało – gdy matka od rana narzekała na dziwne kłucie w klatce, Antek zupełnie zignorował jej skargi i pojechał na sobotni piknik z Asią i dziećmi.



Po powrocie okazało się jednak, że kobietę zabrało pogotowie, a ona faktycznie przeszła zawał. Przeżyła jednak, ale zamiast czegośkolwiek się nauczyć, w głębi duszy wierzyła, że w ten sposób zmusi Antka do zostania przy niej i porzucenia wybranki. Dlatego też ogromnie się zdziwiła, gdy syn poinformował ją, że podjął pracę w firmie logistycznej i że planuje niebawem zamieszkać z Asią i dziećmi.

I tym razem na niewiele zdały się prośby i lamenty matki. Jeszcze w szpitalu obiecała sobie jednak, że tak łatwo nie odpuści, a po powrocie w pełni korzystała z tego, że mimo wszystko miała syna na tym samym korytarzu. Odwiedzała Antka i Asię w środku dnia i nocy. Zdarzało jej się nawet wezwać policję

i twierdzić, że zakłócali ciszę nocną. Podśluchiwała ich i śledziła. Pech chciał, że zawsze uśmiechnięta Asia była bardzo lubiana, a matka Antka szybko zaczęła uchodzić za czepialską wariatkę.

I wtedy Asia wpadła na genialny pomysł. Nie chciała walczyć z przyszłą teściową jej własną bronią, wykorzystywała więc coś zupełnie innego. Zaprosiła do siebie pana Zbyszka – złotą rączkę, który pomagał jej wykończyć łazienkę. Podpuściła Antka, żeby zaaranżował u matki drobny remont i wkręcił w to pana Zbyszka, który faktycznie szybko skradł serce Antkowej mamy. A Asia z synkami i Antkiem czym prędzej, na wszelki wypadek, przeprowadzili się do oddalonej części miasta.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Uprzejme poruszanie się w zatłoczonym otoczeniu

W tętniącej życiem przestrzeni publicznej poruszanie się wśród tłumu ludzi może być trudne. Niezależnie od tego, czy chodzi o zatłoczony rynek, ruchliwą ulicę, czy środek transportu publicznego w godzinach szczytu, przestrzeganie etykiety zapewni większy spokój i swobodę dla wszystkich. Na co więc warto zwrócić uwagę, żeby wszystkim żyło się lepiej, gdy wokół jest tłoczno?

Niezależnie od tego, czy idziemy, czy jedziemy, dobrze jest to robić w stałym tempie – ani za wolno, ani za szybko. Pośpiech i nagle, nerwowe reakcje mogą łatwo doprowadzić do wypadku, z kolei wolne i przeciągające się decyzje mogą przeszkadzać innym.

Dobrze też zwracać uwagę na pozaszanowanie przestrzeni osobistej innych ludzi. Unikaj niepotrzebnego wpadania czy trącania innych ludzi i zwracaj uwagę na otoczenie. Podobnie warto zwracać uwagę na inne pojazdy i nie siedzieć innym uczestnikom ruchu „na ogonie”.

W krajach, gdzie obowiązuje ruch prawostronny, trzymaj się prawej strony. Nie dotyczy to tylko poruszania się po jezdni, ale także obszarów z wyznaczonymi pasami ruchu lub ścieżkami, takimi jak ruchome schody czy chodniki. Umożliwi to płynniejszy przepływ ruchu, a lewa strona będzie otwarta do wyprzedzania lub omijania.



Podstawą wielu dobrych praktyk jest dobra komunikacja. Sygnalizuj zmiany ruchu, niezależnie od tego, czy przemieszczasz się samochodem, czy rowerem lub hulajnogą, ale uważaj także na innych pieszych, gdy poruszasz się po chodniku na własnych nogach. Z kolei gdy widzisz, że ktoś jest zagubiony – nie złość się, może tej osobie potrzebna jest pomoc, którą warto zaoferować.

Podróżując transportem miejskim albo idąc zatłoczoną ulicą, zwróć uwagę na swój plecak, torbę i rzeczy, którymi możesz kogoś zaczepić czy uderzyć. Wchodząc lub wychodząc z zatłoczonego miejsca, pamiętaj, żeby przytrzymać drzwi otwarte dla osób za tobą. Umożliwisz w ten sposób płynne przejście i okażesz szacunek dla innych.

Ale przede wszystkim: ćwicz cierpliwość. W zatłoczonych miejscach opóźnienia i zatory są nieuniknione. Powstrzymaj się od okazywania frustracji lub irytacji – to donikąd nie doprowadzi, a tylko niepotrzebnie zwiększa poirytowanie.

HK

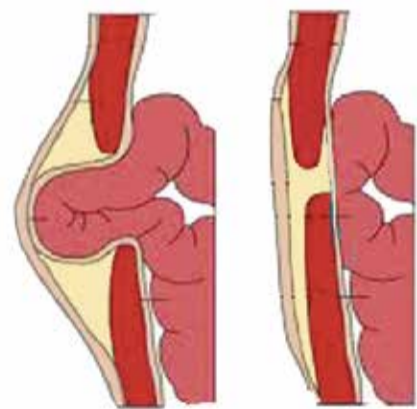
ZDROWIE

Rozciągnięcie jamy, czyli przepuklina

To dziwny stan, kiedy narząd lub tkanka tłuszczowa wciska się przez otwór lub słaby punkt w otaczającym mięśniu lub tkance łącznej znanej jako powięź. Innymi słowy, to przesunięcie tkanek poza jamę ciała, w której powinny się znajdować. Przepuklina rozwija się powoli i początkowo może nie dawać żadnych objawów. Najczęstsza jest rodzaju pachwinowego, inne to: pępkowa, brzuszna, udowa i popoperacyjna. Częściej zdarza się u mężczyzn, powodując dyskomfort, ból i pogorszenie funkcjonowania.

JAKIE SĄ JEJ OBJAWY? Najbardziej charakterystycznym symptomem przepukliny pachwinowej jest wyczuwalne uwypuklenie powłok brzusznych – guzek albo wybrzuszenie. Powiększa się ono podczas kaszlu lub wysiłku. Czasami w tej okolicy pojawia się ból, który może promieniować aż do jądra. Przepuklina może też jednak nie powodować żadnego bólu. Inne objawy to opuchlizna i poczucie ciężkości w okolicach kroczu. Razem z bólem mogą występować wymioty i nudności. W niektórych przypadkach dochodzi do uwięźnięcia przepukliny, co stanowi poważny problem, gdyż prowadzi to do niedrożności przewodu pokarmowego lub niedokrwienia ściany jelita.

CZY PRZEPUKLINĘ MOŻNA LECZYĆ? Jedyną drogą leczenia przepukliny pachwinowej jest operacja. Stosuje się dwie



metody: klasyczną i laparoskopową. Klasyczna operacja przepukliny wymaga odsłonięcia miejsca jej powstania. Na początku nacina się skórę, następnie podwiązuje się naczynia podbrzusne i rozcina rozciągnięto. Chirurg otwiera worek przepuklinowy, rozdziela powstałe tam sieci bądź odcinki jelita i wprowadza je do jamy brzusznej. Zabieg laparoskopowy polega na dotarciu do worka przepuklinowego od strony otrzewnej. Powstałe połączenie w miejscu przepukliny rozdziela się i odprowadza do jamy brzusznej. Po operacji dobrze wstawać jak najwcześniej, dzięki czemu nie powstanie ciągnąca się blizna. Zdarza się także, że rana po operacji przepukliny całkowicie się rozchodzi, wówczas mówimy o tzw. wytrzewieniu. Warto pamiętać, że przepuklina może się pojawić ponownie po operacji, dlatego istotna jest profilaktyka. W celu zmniejszenia ryzyka należy utrzymywać właściwą wagę, nie palić i unikać podnoszenia ciężkich przedmiotów.

Krzyżówka panoramiczna nr 11

IMIE COOPERA	KORALE W SKALE	WARZYWO	SIATKA NA PTAKI	GORĄCY WAFEL ZE ŚMIETANĄ	DYNASTIA	PROTEST	OBJAW PRZEZIĘBIENIA														
GATUNEK KAWY	ZAWODY ŁÓDZI	DŹWIĘK KOŃCZĄCY RUNDE	MIASTO NA BIAŁORUSI	WRZĄTEK	POZORY	KOBIECY UKŁON															
				3																	
MAJTKI DAMSKIE	21	17					8														
			ZAGRODA DLA ZWIERZĄT			PRZODEK NIEMCA															
15			SYN ZEUSA I SEMELE	7	20	5															
PISZE SŁOWA PIOSENEK	CZŁONEK SEKTY GNOSTYKÓW	ZÓŁW			RYBA AKWARIOWA	KOŃCZY MODLITWIE	LUKOWATY SKOK KONIA														
			PRZERWA MIĘDZY AKTAMI				NAGA POSTAĆ														
			JEDNOSTKA GRUNTÓW ROLNYCH	PRAWY DOPŁYW RENU																	
CZEŚĆ SPLATY					POLNY KWIAT		INICJATOR														
PRĄDNICA PRĄDU STAŁEGO		4	11		DOCHÓD Z MAJĄTKU	ELEMENT ZAWIESZENIA															
FRANCUSKI URZĘDNIK SAMORZĄDOWY	ELEGIA ZAŁOBNA			9																	
	BIBLIJNY RAJ				PEWNA IŁOŚĆ PIENIEDZY																
ZMIENIANIAŁ WSZYSTKO W ZŁOTO			N W ALFABECIE GRECKIM	18	ORZEŁ PRZEDNI		MEDYKAMENT														
					WIELKA ANTYLOPA	TRUNEK MARYNARZY	22														
			KPIARZ	10			14														
DRZEWO TEKOWE							13														
ALIGHIERI			STOZEK				19														
			DRAPIEŻNA RYBA SŁODKOWODNA		BUFET		1														
							2														
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **GRZECZNE DZCIATKI TO SKARB MATKI.** Nagrodę wylosował: **ZENON GAŁĄZKA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Muzeum rybnickiego piwa

W czerwcu w Centrum Handlowym Focus Park, które powstało w miejscu dawnego browaru, zostanie otwarte mini Muzeum Rybnickiego Browarnictwa. Jego zadaniem będzie przypomnienie piwowarskich tradycji miasta. Dawny browar, o którym niewiele, działał przez 100 lat. Założyciele muzeum popularyzują tę wiedzę w ramach akcji #Rybniczanie.

Przedstawiciele centrum handlowego tłumaczą, że chcą przypomnieć przemysłowe tradycje tego miejsca. Część galerii stanowi zabytkowa słodownia browaru rybnickiego, a innym elementem z długą historią jest też fragment komina dobrze widoczny od strony placu Wolności. W muzeum znajdują się eksponaty związane z przedwojenną historią browaru – między innymi unikatowa szklanka sprzed ponad 100 lat czy butelki z czasów przedwojennych. Dzięki współpracy z rybnickim muzeum pozyskało zdjęcia i historyczne etykiety. Centrum handlowe chce też zebrać wspomnienia byłych pracowników browaru, które zostaną przedstawione w formie wideo w mediach społecznościowych Focus Park, a także na grupie facebookowej #Rybniczanie. W planach jest też namalowanie muralu, a decyzja o jego lokalizacji zostanie podjęta we współpracy z Urzędem Miasta.

Pierwszy rybnicki browar został założony pod koniec XIX wieku przez rodzinę

Müllerów. Między pierwszą a drugą wojną światową w browarze Herman Müller pracowało 38 pracowników i warzono w nim 12 tys. hektolitrów piwa rocznie. Po drugiej wojnie światowej zakład został znacjonalizowany i w 1951 roku przyłączony do Górnośląskich Zakładów Piwowarskich w Zabrze. Świetność browaru przypadła na lata 60. XX wieku, gdy po przebudowie jego moce produkcyjne wzrosły do 200 tys. hektolitrów piwa rocznie. Po 2000 roku zakład często zmieniał właścicieli, a ostatnia partia piwa została w nim uwarzona w 2004 roku.

PIWO DLA TRENERA

Słynny trener Jürgen Klopp kończy swoją przygodę z klubem Liverpool FC. Z tej okazji browary Carlsberg i Erdinger Weissbräu wspólnie uwarzyły czerwone piwo. Nazywa się ono Believers Brew, co pochodzi od słów, które padły z ust Kloppa na pierwszej konferencji



prasowej po objęciu drużyny w 2015 roku. Obiecał on wtedy zmienić „wątpiących w wierzących” (doubters to believers).

Od tego czasu Niemiec zdobył z Liverpoolem siedem tytułów mistrzowskich, a do klubowej gabloty dołożył też trofea z Ligi Mistrzów, Pucharu Anglii, Superpucharu, Klubowych Mistrzostw Świata FIFA, Pucharu Ligi i Tarczy Wspólnoty.

Believers Brew to limitowana edycja piwa (tylko 491 ponumerowanych butelek – tyle, ile meczów The Reds prowadził Klopp) o pojemności 750 ml (z 8-proc. zawartością alkoholu). Zawiera ono po 50 proc. słoju pilznieńskiego Carlsberg i 50 proc. słoju pszenicznego Erdinger, a w dużej mierze procesie warzenia biorą udział również drożdże z obydwu firm. Ta specjalna warka wykorzystuje też w pewnym stopniu aromat czerwonego jęczmienia. Browar Carlsberg jest partnerem klubu od ponad 30 lat, a Klopp jest ambasadorem marki Erdinger od 2019 roku.

Każda z 491 butelek została sprzedana przez Carlsberg na aukcji, a cały dochód z niej zostanie przekazany Fundacji LFC i przeznaczony na finansowanie programów dla osób powyżej 18. roku życia. Aukcja rozpoczęła się 16 maja za pośrednictwem międzynarodowej internetowej platformy aukcyjnej Graham Budd, a kwotę wejścia do licytacji ustalono na 5 funtów. **MAREK KOWALIK**



Kalejdoskop

DLA POLAKÓW ZAROBKI TO TEMAT TABU. Co 10. specjalista zachowuje tę informację wyłącznie dla siebie – wynika z badania przeprowadzonego przez Hays Poland we współpracy z kancelarią Baker McKenzie. Informacjami o swoich zarobkach najczęściej dzielimy się z partnerem lub partnerką (81 proc.), rodzicami (56 proc.) oraz najbliższymi przyjaciółmi (43 proc.), natomiast nieco rzadziej – z rodzeństwem (34 proc.). W Polsce rozmowy o pieniądzu bardzo często budzą dyskomfort, a czasem wręcz są interpretowane jako brak taktu lub próba pochwalenia się. Wiele osób uważa, że lepiej nic nie mówić, niż wystawić się na nieprzyjemności czy potencjalne konflikty. Pomimo wyraźnych obaw przed ujawnianiem swojego wynagrodzenia współpracownikom aż 79 proc. pracowników dostrzega sens działań na rzecz większej jawności płac oraz wdrażania zasad zwiększających przejrzystość płac w firmie.



RYNEK SAMOCHODÓW LUKSUSOWYCH I PREMIUM W POLSCE WART JEST 25 MLD ZŁOTYCH. Sprzedaż aut z tych kategorii w 2023 roku wzrosła o 23 proc. w porównaniu do 2022 roku – wynika z raportu KPMG. W ub.r. zarejestrowano 118,3 tys. nowych samochodów marek premium i luksusowych. Ulubioną marką zamożnych Polaków jest Audi – zarejestrowano 26 tys. szt. nowych samochodów. Na drugim miejscu znalazło się BMW z wynikiem 23,2 tys. szt., na kolejnym Mercedes z 20,4 tys. rejestracji. Kolejne miejsca zajęły: Volvo, Lexus, Cupra, Tesla i Porsche. Natomiast w kategorii samochodów luksusowych, których liczbę rejestracji liczy się w pojedynczych egzemplarzach, wygrywa Maserati. W sumie zarejestrowano 92 szt. nowych modeli tej włoskiej marki. Ferrari sprzedał 87 szt., a Bentley – 68. Kolejne firmy to Lamborghini (44 szt.), Aston Martin (32 szt.), Rolls-Royce (20 szt.) i McLaren (6 szt.).

D W U T Y G O D N I K



PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik”
40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.
KUŹNIA OSOWIEC


- ⌘ tańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
- ⌘ kompletne obudowy zmechanizowane
- ⌘ wiertarki
- ⌘ agregaty hydrauliczne
- ⌘ ogniwa złączne
- ⌘ trasy przenośnikowe
- ⌘ kotwiarki
- ⌘ odkuwki
- ⌘ zgrzebła
- ⌘ sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie